

JÓZEF SIEMIŃSKI

ROZWÓJ KONSTYTUCYJNY
POLSKI



Seminarium Historyczno - Prawne
Un. Jag.
Dział V 2004

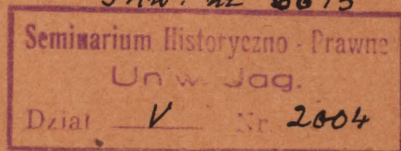
ODBITKA ZE SPRAWOZDAŃ TOW. NAUK. WARSZ.

Warszawa — 1931.

Spis rozdziałów

	Str.
I. Rozwój konstytucyjny dawnej Polski	1 — 8
II. Mozaika konstytucyjna na ziemiach polskich w wieku XIX	8 — 20
III. Odbudowa Rzeczypospolitej	11 — 13
IV. Konstytucja 1921 r.	13 — 20
V. Obecny kryzys konstytucyjny	20 — 22

Inw. nr 6613



Wydz. Bibl. Prawnicza



1806100012

J. Siemieński.

Rozwój konstytucyjny Polski.

Komunikat przedstawiony dn. 23 lutego 1931 r.

Rzecz przeznaczona do „Recueil des Constitutions“, wydawnictwa
Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych.

Le développement constitutionnel de la Pologne.

Mémoire présenté à la séance du 23 février 1931.

Destiné comme article pour le „Recueil des Constitutions“
(publication du Comité International des Sciences Historiques).

I. Rozwój konstytucyjny dawnej Polski.

Polska powstała jako dziedzictwo dynastji Piastowskiej, jako monarchja, powołana do obrony ziem polskich przed naporem obcym. Z czasów przedpaństwowych pozostały jej niejasne tradycje pewnego gminowładztwa, zachowanego w postaci szczątkowej w organizacji sąsiedzkiej — opola (*vicinia*) — i w łączności rodów szlacheckich, obejmujących całe szeregi rodzin.

W chwili, kiedy Polska wyrwana ze swego dawniejszego odosobnienia, zaczyna brać udział w polityce międzynarodowej — w drugiej połowie wieku X — jedynym jej władcą jest król, względnie książę (nie wszyscy się koronowali). Sprawuje rządy osobiste, objeżdżając kraj. W okręgach ma swoich namiestników — kasztelanów, sprawujących zarówno władzę administra-

cyjną, jak sądową oraz zarząd dóbr koronnych. Społeczeństwo ma pewien wpływ na sprawy państwowe tylko przez radę książęcą, składaną dowolnie przez monarchę z ludzi własnego zaufania.

Wszelako i w tych warunkach tworzy się warstwa możnowładztwa — ludzi opierających swoje znaczenie już nietylko na łasce książęcej, ale i na tradycjach swego udziału w sprawach państwowych, na oświeceniu, bogactwie i zależności od siebie wielu ludzi z okolicy swojej posiadłości.

W XII wieku państwo, będące dziedzictwem wszystkich męskich potomków rodu Piastów, uległo podziałowi pomiędzy synów książęcych, podziałowi, którego dotychczas udawało się uniknąć. Rzesza księstw polskich, niebawem rozmnożona, nie przestała tworzyć związku, atoli coraz bardziej luźnego. Słabi książęta zastąpili potężnego króla. Współzawodnictwo zasady bliższości krwi z zasadą wolności rozporządzania tronem na rzecz któregośkolwiek z krewnych, o ile spadkodawca nie miał zstępnych, doprowadziło do rozstrzygnięcia sporów pomiędzy książętami przez społeczeństwo, popierające milszego sobie pretendenta. Reformy gregorjańskie pobudzają zwłaszcza możnowładztwo duchowne do emancypacji wszechstronnej. Pojawia się w Polsce immunitet podatkowy i sądowy na dobrach najprzód duchownych a potem i na świeckich.

W wieku XIII księstwa polskie są monarchjami o niepisanej konstytucji na rzecz możnowładztwa. Książę otacza rada, złożona z biskupa i dygnitarzy. Książę ulega im mniej lub więcej zależnie od swego charakteru i od układu stosunków w miejscu i czasie. Moźnowładztwo piastuje urzędy. Rycerstwo służy wojnę w razie potrzeby na swój koszt, a żyje z danin chłopów, osiadłych na jego ziemi.

W końcu wieku XIII i na początku XIV następuje ponowne zjednoczenie państwa, a to na podstawie wyraźnego poczucia jedności narodowej, przy pomocy żywych tradycji jedności politycznej i trwającej jedności kościelnej.

W końcu wieku XIV wygasa główna linja dynastji piastowskiej. Już Ludwik Węgierski, Piastowic po kądzieli, wystawił *magnam chartam* praw nietykalnych społeczeństwa, zwłaszcza szlachty (1374). W okresie dwuletnim bezkrólewia po jego śmierci społeczeństwo to organizuje sobie samo rządy tymczasowe, mia-

nowicie możnowładztwo, ale już z udziałem szerszego koła szlachty-ziemian, która to warstwa doszła również do świadomości politycznej. To też za nowej dynastji — Jagiellońskiej, udział we władzy poczyna brać całe rycerstwo, wykształcone w jeden wielki stan, obejmujący i możnowładztwo.

W Polsce nie doszło nigdy do feudalizmu. W dobie największego wpływu możnowładztwa — urzędy nie stały się dziedziczne, nikt ze stanu rycerskiego nie podlegał nikomu z innego tytułu, jak tylko jako władzy państwowej, przez króla powołanej. Do stanu zaś rycerskiego (szlachty) należeli nietylko właściciele obszarów uprawianych przez chłopów-poddanych, ale także liczne osady szlachty zwanej zagrodową, ludzi, którzy własnymi rękami uprawiali swój kawałek ziemi a na wojnę obowiązani byli wyprawiać jednego na kilku z pomiędzy siebie.

Ta to szlachta w przeciągu wieku XV osiąga dla całej swojej masy gwarancje wolności obywatelskiej i udział we władzy w postaci sejmików partykularnych (organ samorządu miejscowego i koło wybierające posłów na sejm) oraz najprzód powszechnych zjazdów walnych, (w XV w.), potem izby poselskiej. Prawo „*neminem captivabimus nisi iure victum*” gwarantowało nietykalność osobistą. Inne prawo zakazywało konfiskaty pozasądowej. Mieszczaństwo jako stan odrębny rozwinęło się w rolniczo-rycerskiej Polsce dopiero w w. XIII przez kolonizację z Zachodu. Kontrakty lokacyjne zapewniały mieszczanom samorząd zupełny w obrębie miast, nie dotyczyły nieaktualnego w owym czasie udziału we władzy ogólnopaństwowej. Pierwsze usiłowania mieszczaństwa ku osiągnięciu tego udziału — w początkach w. XIV — były nieudatne: przybrały formę buntu przeciwko popularnemu królowi Władysławowi Łokietkowi, który państwu przywrócił jedność, zdradziło sympatje niemieckie (większość mieszczaństwa importowanego mianowicie do większych miast zachodnich pochodziła z Niemiec). Wynik: cofnięcie się mieszczańskich aspiracyj na długo w obręb murów miejskich i niewzięcie przezeń udziału w wielkim ruchu liberalno-demokratycznym, wszczętym niebawem — w wieku XV — przez szlachtę, a w dalszej konsekwencji — zepchnięcie mieszczaństwa przez szlachtę na poziom „plebejów”, osobiście wolnych, rządzących się nawet dość samodzielnie w miastach, ale usuniętych niemal całkowicie od wpływu na rządy państwa i na ustawodawstwo.

Wystarczyły wszakże wolności szerokiej warstwy szlacheckiej, aby wytworzyć jedyny w dziejach prąd polityczny — ciążenie sąsiednich ludów zarówno wspólnego jak obcego pochodzenia, zarówno niskiej jak wysokiej kultury — ku Polsce i cały szereg tak zwanych unij, będących już to inkorporacjami, już to unjami realnymi w znaczeniu powszechnie przyjętem.

Więc Ruś Koronna (późniejsze województwo ruskie, w rozbiorach Galicja Wschodnia), od stuleci przechodząca z rąk książąt polskich do ruskich i naodwrot — z ludnością mieszaną polskoruską, przyłączona do Polski na mocy sukcesji lennejskiej — zawiązuje konfederację dla utrzymania ścisłego związku z Polską, rzekomo zagrożonego za małoletności króla (r. 1435). Więc Pomorze zagarnięte przez Krzyżaków jeszcze w r. 1309, w którym warstwy wyższe są w znacznej części ziemczone — wypowiada posłuszeństwo Krzyżakom i zgłasza przystąpienie do Polski (1454). Więc niemieccy baronowie i niemieckie miasta inflanckie, zagrożone przez Moskwę, nad pomoc jedнопlemiennych i jednowierczych państw Danji i Szwecji przekładają zjednoczenie z Polską do której się zwracają w r. 1561. Szereg księstw polskich, dotychczas tylko lennejskich, łączy się z posiadłościami królów w jedną „koronę królestwa polskiego”. Obok tych wszystkich tak ważnych w swoim zespole procesów — odbywa się wielka sprawa powstania i rozwoju unji polsko-litewskiej.

Zapoczątkowana małżeństwem polskiej królowej Jadwigi z wielkim księciem Litwy Jagiełłą, który zadeklarował włączenie swego państwa do Korony, wraz potem polega raczej na unji tylko dynastycznej, w której zwierzchnictwo króla polskiego nad wielkim księciem litewskim nie jest dość zapewnione. Dopiero w połowie w. XV następuje unja personalna, w początkach XVI wieku ustalona. Natomiast związek rozwija się nieprzerwanie w inny sposób: oto Litwa, pozostając państwem wewnątrznie zupełnie samodzielnem, ulega wpływowi kultury polskiej, ogólnej i zwłaszcza politycznej, wprost asymilacji prawnopolitycznej. Przetwarza się litewskie państwo i litewskie społeczeństwo na wzór i podobieństwo Polski. Wielki książę litewski, zostawszy królem Polski, wydaje przywileje, któremi ogranicza własną samowolę, tworzy urzędy dożywotnie i składa z nich radę książęcą, zwołuje zjazdy walne, a wreszcie w r. 1565 sejmiki i sejmy zupełnie na wzór Polski. Społeczeństwo litewskie róż-

nicowane na sposób przypominający drabinę feodalną — dąży i osiąga godność i równość szlachectwa polskiego, do którego adoptuje panów litewskich szlachta polska w r. 1413. Z czasem wszystkie warstwy wyższe zasadniczo się niwelują, tworząc na wzór polski jeden równouprawniony stan szlachecki.

Dopiero na tle tej ewolucji następuje unja t. zw. lubelska, ustanawiająca nietylko jedność monarchy ale i senatu i izby poselskiej, pozostawiając osobne urzędy naczelne, osobny skarb i osobne wojsko, atoli ściśle tak samo urządzone.

Wygaśnięcie dynastji Jagiellonów dało powód do ostatecznego wykończenia polskiej tak zwanej Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Na czele tej rzeczypospolitej stoi król, „*Sacra Regia Maiestas*” atoli obieralny i dożywotni, zaprzysięgający prawa poprzednio obowiązujące oraz szczególne zobowiązania (*pacta conventa*), nowe prawa stanowiący nie inaczej jak w sejmie. Na zasadzie ustawy „*de non praestanda obedientia*” poddani mogą mu wypowiedzieć posłuszeństwo, gdyby swoje zobowiązania łamał.

Władza zwierzchnia należy do sejmu, złożonego z trzech stanów: z króla, z senatu (biskupi katolicy i wyżsi urzędnicy, więc sami dożywotni nominaci królewscy) i z izby poselskiej, złożonej z posłów szlacheckich. Sejm zbiera się conajmniej raz na dwa lata na sesję sześciotygodniową. W czasie międzysejmowym rząd należy do króla w radzie senatu. Kanclerz może odmówić pieczęci, jeżeli król chce wystawić dokument treści niezgodnej z prawem. Mimo to król jest kierownikiem polityki państwowej, najwyższym sędzią w wielu sprawach (inne sądzi ostatecznie obieralny trybunał szlachecki), posiada przewagę w inicjatywie prawodawczej, rozdaje urzędy duchowne i świeckie oraz dzierżawy w dobrach państwowych (*panis bene merentium*) jest panem zwierzchnim dla wszystkich większych miast i wielu wsi. Na tle tak rozległego zakresu funkcji króla w przypadkach braku doń zaufania ze strony izb sejmowych wytwarza się stan chronicznego przesilenia, hamującego ustawodawstwo i bieg spraw państwowych.

Warstwą panującą jest szlachta. Ona zajmuje wyższe urzędy duchowne i świeckie, wybiera króla przy nikłym udziale miast większych i sejmuje przy udziale miast Krakowa i Wilna i to tylko do czasu. Ona wybiera sędziów, stanowi główną siłę zbrojną. Ona w dobrach swoich jest zupełnym panem chłopów, których sądzi

bezapelacyjnie. Korzysta z przywileju wolności celnej dla własnych (nie skupowanych) produktów rolnych i towarów sprowadzanych na własny użytek. Samorząd posiadają miasta, niedostatecznie się rozwijające w tych warunkach. Duchowieństwo zsolidaryzowane jest ze szlachtą dzięki pochodzeniu szlacheckiemu większości prałatów, dzięki swemu społecznemu stanowisku posiadaczy dóbr ziemskich. Zależne jest od króla, który rozdaje ważniejsze beneficja od katedr biskupich począwszy. To też w sejmie nie posiada osobnej izby (biskupi zasiadają w senacie), to też nie prowadzi polityki własnej.

Izba poselska jest cała świecka, duchowieństwo niższe nie bierze nawet udziału w sejmikach.

Chłopi mają samorząd w obrębie poszczególnych wsi, atoli prawem publicznem nie zagwarantowany przed samowolą pana — szlachcica lub duchownego beneficjarzusa. Broni chłopą zwyczaj i łagodne obyczaje. Jedynie w dobrach królewskich — licznych zresztą — może się skarżyć na dzierżawcę do króla.

Na kresach państwa (Ukraina, zrazu imię pospolite, oznaczające kresy wogóle, z czasem imię własne, oznaczające południowo-wschodnie województwa) na stepach i na wyspach dniewprowych cieszą się wolnością t. zw. kozacy, prowadzący tryb życia nawpół koczowniczy, ale też popadają niebawem w chroniczny konflikt z całym ustrojem społecznym, gospodarczym i politycznym państwa.

Żydzi mają rozległy samorząd pod nadzorem wojewodów. Toż gminy ormiańskie w miastach.

Na szlachtę składają się trzy warstwy społeczne: 1) magnatów t. j. właścicieli latyfundiów, 2) szerokiej warstwy szlachty-ziemian, właścicieli jednej albo paru wiosek, każda z obszarem dworskim i kilkunastu chłopami dziedzicznymi użytkownikami małych gospodarstw, 3) z najszerszej warstwy szlachty zagrodowej, siedzącej na kawałkach ziemi nie większych niż chłopskie. Wszystkie te trzy warstwy — razem znaczny odsetek ludności, sięgający 10% — stanowią jeden stan pod względem praw politycznych zrównany. Na tem polega tak zwana demokracja szlachecka.

Charakterystyczną cechą polskiego państwa jest tolerancja ustrojowa: nie tylko Litwa zachowała samodzielność, szereg innych prowincyj posiada rozmaite odrębności. W Polsce w sądzie i w urzędzie używany jest język polski, łacina, język ruski, nie-

miecki, ormiański i żydowski. Obowiązuje prawo polskie, litewskie, niemieckie, ormiańskie, żydowskie, wołoskie. Litwa ma osobnych ministrów, osobny trybunał najwyższy, wojsko i skarb. Wołyń i Ukraina sądzą się prawem litewskim (Podole polskim). Prusy Królewskie mają swoje odrębności ustrojowe (udział miast w sejmiku dzielnicowym), Prusy i Mazowsze swoje odrębności w prawie sądowym. Drugą cechą jest tolerancja religijna: wyznanie katolickie jest uprzywilejowane: od 1668 r. nie wolno go porzucać. Tylko biskupi rzymsko-katolicycy zasiadają w senacie. Atoli inne wyznania są tolerowane i nie pociągają za sobą ograniczeń w prawach.

Po tak zwanej reakcji katolickiej, to jest po masowym powrocie protestantów do katolicyzmu, większość katolicka nie posunęła się poza zakazy budowania nowych świątyń w miastach o większości katolickiej, do krępowania nabożeństw ostentacyjnych, a wreszcie do zamknięcia akatolikom dostępu do urzędów ziemskich i do usunięcia z sejmu w r. 1733 jedyne go protestanta, jaki był wybrany. Nadto tu i ówdzie właściciele dóbr zakazywali akatolikom osiadać u siebie. Wszelako tylko Arjan wywołano z kraju, dając im jednak dwa lata czasu na likwidację interesów. Tylko w Polsce doszła do skutku i trwała na szeroką skalę unja kościołów rzymskiego i greckiego.

Obawa przed ogólnoeuropejskim prądem ku absolutyzmowi wywołała nieufność do władzy królewskiej, a wreszcie zaciekle konserwatyzm republikański. Wtedy to w w. XVIII święciło tryumfy osławione *liberum veto*. Poprzednio zasada jednomyślności stosowana była tak, że tylko znaczne mniejszości korzystały z niej przeciwko nieznacznej większości. Zwykle dochodziło do kompromisu. „*Medium*”, na które wszyscy mogliby się zgodzić, było celem obrad sejmikowych i sejmowych. Dopiero w drugiej poł. XVII w. zaczęto wysnuwać z zasady jednomyślności skrajne konsekwencje aż do unieważniania pracy całego sejmu na skutek formalnego protestu jednostki, jeżeli ta zarzuciła większości pogwałcenie gwarancji wolności obrad.

Zarazem w tej epoce ujawniły się polityczne i gospodarcze skutki upośledzenia miast i masy chłopskiej. Powstał prąd ku reformie. Przez ćwierć wieku walczył o większość opinii publicznej, walczył mając przeciwko sobie nie tylko bierny opór współobywateli, ale i wrogą sobie interwencję sąsiadów, zwłaszcza

Rosji i Prus. To też zrazu — od r. 1764 — zdołał przeprowadzić tylko szereg reform w ustroju administracji ogólnej i zwłaszcza samorządu miejskiego. W r. 1791 odniósł stanowcze zwycięstwo. Sejm uchwalił wtedy słynną konstytucję zwaną Trzeciego Maja, a za nią szereg ustaw, rozwijających jej postanowienia zasadnicze.

Władza królewska została wzmocniona. Tron uznany za dziedziczny, królowi oddano władzę wykonawczą. Stworzono gabinet z 5-ciu ministrów (Straż Praw), odpowiedzialnych przed sejmem, kontrasygnujących rozporządzenia królewskie. Działanie sejmu usprawniono, znosząc jednomyślność oraz instrukcje dla posłów w sprawach bieżących, zachowując je częściowo w sprawach konstytucyjnych. Miastom rozszerzono samorząd i dano udział w naczelnych władzach wykonawczych oraz w sejmie. Chłopów wyjęto z pod absolutnej władzy panów, poparto układy o zniesienie pańszczyzny i przechodzenie na czynsz pieniężny. Wreszcie — co najbardziej charakterystyczne — otwarto różnemi drogami (urząd, stopień wojskowy, kupno dóbr ziemskich etc.) dostęp do praw szlacheckich całej kulturalnej części mieszczaństwa, zarazem odbierając prawa polityczne warstwie drobnej nieoświeconej szlachty.

Reformy te za ledwo weszły w życie — upadły pod obuchem rozbiorców. Powstanie Kościuszki było bezskuteczne. Położyło tylko pieczęć krwi ofiarnej na testamencie Polskiej Rzeczypospolitej: na konstytucji Trzeciego Maja.

II. Mozaika konstytucyjna na ziemiach polskich w wieku XIX.

Naród polski poszedł w niewolę z poczuciem, że naprawił krzywdy społeczne dawnego ustroju, że odkupił grzech anarchy ostatniego stulecia, że stał się zdolny do życia w dawnej wolności a według nowoczesnych form praworządnego państwa parlamentarnego. Z poczuciem wyższości nad poddanymi cara rosyjskiego czy króla pruskiego.

Obce panowanie miało za krzywdę sobie i ludzkości, dążącej, jak on, do wolności politycznej i do sprawiedliwości społecznej.

Zrazu zaprowadzili zaborcy w Polsce trzy systemy: rosyjski, pruski i austriacki, nie szanując polskich tradycji i potrzeb. Jedynie w zaborze rosyjskim pozostawiono przez czas dłuższy polsko-litewskie prawo sądowe i cień samorządu szlacheckiego.

Zarazem rozpoczęła się walka o odzyskanie niepodległości. Jeszcze przed ostatecznym układem pomiędzy zaborcami, w r. 1795 powstają tajne organizacje, gotujące się do wybuchu. Niebawem formują się legiony polskie przy armii Napoleońskiej. Kiedy zwycięzca zbliża się do ziem polskich, wybucha powstanie.

Wynikiem jest Księstwo Warszawskie niepodległe — pod faktycznym protektoratem Napoleona — i wolne miasto Gdańsk. Powraca wolność polska, atoli w formach raczej francuskich. Konstytucja księstwa jest jedną z konstytucyj Napoleońskich. Przyjęła się dobrze na gruncie, przygotowanym przez wiekową kulturę wolności, otamowanej i z koniecznościami państwowymi pogodzonej przez konstytucję Trzeciego Maja.

Księstwo trwa tylko, ile powodzenia Napoleońskie. W r. 1815 kongres wiedeński z okrojonego (na rzecz Prus i Austrii) Księstwa tworzy Królestwo Polskie. Cesarz Aleksander, wywiązując się z zobowiązania wobec Kongresu a także chcąc sobie pozyskać naród, który tyle wierności okazał Napoleonowi, nadaje Królestwu konstytucję, w zasadniczych rysach wznawiającą konstytucję Księstwa.

Od 1815 do 1830 żyje naród polski pod rządem 5-ciu ustrojów: 1) konstytucyjnego w Królestwie i 2) w maleńkiej Rzeczypospolitej miasta Krakowa, 3) absolutyzmu carów na pozostałych ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego, 4) absolutyzmu oświeconego w Prusiech (mianowicie w Prusiech Zachodnich i w W. Księstwie Poznańskim, w nieznacznej mierze bronionem przez zobowiązanie wiedeńskie — uszanowania polskości tego kraju) i 5) w Austrii (wolne miasto Gdańsk wcielono po r. 1815 do Prus).

Konstytucyjne królestwo niedługo mogło istnieć w połączeniu z cesarstwem rosyjskim. Król zaczął gwałcić konstytucję, mimo obietnic nie rozciągał jej dobrodziejstw na dalsze ziemie polskie, które patriotyzm Polaków obejmował jednym uczuciem. Wybuchło powstanie w 1830 roku. Oszczędziło Europie interwencji rosyjskiej w sprawy francuskie i belgijskie, ale samo upadło, nie otrzymując znikąd pomocy.

Wynikiem było zniesienie konstytucji, atoli przy zachowaniu odrębności zarządu pod naczelnictwem namiestnika. Niebawem ukazały się tendencje ku unifikacji Królestwa z Cesarstwem: kasowanie poszczególnych instytucyj polskich Królestwa i prze-

kazywanie ich właściwości centralnym urzędem rosyjskim i ich organom na miejscu. Próby powstańcze, coraz to ponawiane, nie poprawiały położenia. Okres nieznacznych ustępstw w latach 1861—1863 zakończył się nowem powstaniem. Stłumione po beznadziejnych a jednak prawie dwuletnich walkach, niejako wywołało plan unicestwienia narodu polskiego. Zrusyfikowano wszystko: urzędy i sądy, szkoły nawet elementarne, politycy rosyjscy spodziewali się, że w następnem pokoleniu Polacy staną się pro prostu Rosjanami, że tem samem przestanie istnieć kwestja polskiego prawa.

Analogiczny był rozwój polityki i ustawodawstwa w zaborze pruskim, zwłaszcza po r. 1863, kiedy rusyfikacja w Królestwie uczyniła germanizację bezpieczną politycznie. Zgermanizowano nietylko cały ustrój i całe szkolnictwo, ale usiłowano odsunąć żywiół polski od posiadania ziemi. Rozpoczęto na wielką skalę wykup ziemi z rąk polskich, ewentualnie nawet przymusowy i kolonizację niemiecką. Bez znaczenia był udział Polaków w reprezentacji politycznej: większość niemiecka w sejmie pruskim jak również w parlamencie Rzeszy niemieckiej, uchwałała skwapliwie wszelkie antypolskie ustawy wyjątkowe (osadnicze, językowe). Natomiast skuteczny udział brali Polacy w gospodarczym rozwoju Niemiec: rolnicy znakomicie podnieśli swoje gospodarstwa w Poznańskim, robotnicy na Śląsku korzystali z postępowego niemieckiego ustawodawstwa społecznego. W Austrii po r. 1867 nastąpiła — wprost przeciwnie — era wolności obywatelskich i narodowych. Polacy otrzymali w Galicji samorząd, w państwie byli współgospodarzami, chociaż upośledzonymi przez większość a zwłaszcza przez przodujący żywiół niemiecki.

Tak oto w trzech państwach zaborczych Polacy żyli w każdym w innych warunkach prawnych i społecznych, w każdym różny osiągnęli poziom gospodarczy, w każdym inny poziom oświaty w masach. Żyli pod rządem czterech praw sądowych: kodeksu Napoleona w Królestwie i długo w Poznańskim, prawa rosyjskiego w dalszych ziemiach polskich cesarstwa, prawa krajowego niemieckiego i austriackiego w Austrii i w Niemczech (w. m. Kraków wcielono po r. 1848 do Austrii). Trzy różne ustroje państwowe, prowadzące różne polityki w stosunku do Polaków, zmuszały do różnych sposobów patrzenia na państwo: jako na wrogą potęgę barbarzyńską w Rosji, jako na wrogą potęgę nowoczesną w Niem-

czech, jako na narzuconą wspólnotę w Austrii. Nawet sprawy sumienia uległy różnym tradycjom: w Prusiech śluby cywilne, a Kościół mniejszości, w epoce „Kulturkampfu” prześladowany, w Austrii kościół większości, w Rosji stałe prześladowanie wyznania, natomiast śluby i rozwody tylko kościelne. Tak wychowywały się całe pokolenia, nie tracąc jedności narodowej obiektywnej, ani subiektywnego poczucia niezbędności własnego wolnego państwa.

III. Odbudowa Rzeczypospolitej.

W takich warunkach trwała Polska, kiedy odezwały się pierwsze pomruki nadciągającej burzy dziejowej.

Idea powstań samodzielných upadła: stało się od 1863 r. widocznem, że Polacy sami, w nowoczesnych warunkach walki, nie zdołają przezwyciężyć najeźdźcy, zwłaszcza że wszyscy trzej okazywali sobie wzajem podczas powstań polskich mniej lub więcej życzliwą neutralność i współdziałanie.

Natomiast idea Niepodległości nie wygasła, nie porzucono nawet i myśli o walce zbrojnej. Wprawdzie pojawiły się po ostatnim powstaniu kierunki polityczne, uznające konieczność pogodzenia się z utratą własnego państwa, ograniczenia aspiracji do samorządu, zwłaszcza w dziedzinach kultury. To przeważnie na prawicy. Na lewicy jeden tylko i jedyne, ale wybitny publicysta wystąpił ze zdaniem, że naród nieobarczony koniecznością stosowania przymusu, szpiegostwa i t. p., naród bezpaństwowy ma lepsze warunki prawdziwego, kulturalnego postępu. Wśród młodzieży wielu zwolenników miała socjalna demokracja, w wysokim wówczas stopniu anarodowa, będąca skutkiem tego u nas ruchem czysto społecznym.

Trwało to niedługo. Już w lat 20 po powstaniu zarysowywa się w socjaliźmie polskim ruch ku postawieniu na pierwszym planie niepodległości politycznej, jako zasadniczego warunku skutecznej, bo swobodnej pracy środowiska polskiego dla ludzkości. Różnemi jeszcze drogami, ale ku jednemu celowi szedł narodowy odłam socjalistów (z późniejszym swoim wodzem Józefem Piłsudskim) i radykalny odłam nacjonalistów. Socjaliści liczyli więcej na rewolucję, która nam zwróci wolność, nacjonaliści raczej na powstanie podczas wojny. Między innymi i autor pracy niniejszej dowodził w r. 1913, że „Kwestja Polska” (tytuł

broszury) stanie się międzynarodową w razie konfliktu pomiędzy zaborcami oraz że wtedy też siła narodu polskiego, podówczas traktowana *per non est*, stanie się ważkim czynnikiem politycznym.

Stało się tak w r. 1914 i to odrazu w pierwszych dniach wojny. Wszyscy zaborcy każdy z osobna sami podnieśli sprawę polską. Atoli żaden w pełnym zakresie. Żaden nie zapowiadał odbudowy państwa jako niepodległego i zjednoczonego narodu. Obiecywali już to ograniczoną samodzielność, już to okrojone terytorjum. Żaden nie przystępował do realizacji. Cały ten obóz Polski który postawił sobie za cel odzyskanie niepodległości w toku i wyniku toczącej się wielkiej wojny — zwrócił się zrazu przeciwko głównemu zaborcy, przeciwko Rosji, tworząc walczące przy boku Austrii Legjony Polskie pod hasłem Niepodległości. Mniej zdeterminowani popierali moralnie Aljantów przeciwgermańskich, spodziewając się zjednoczenia ziem etnograficznie czysto polskich pod berłem cesarzy rosyjskich, ale w postaci ustroju politycznego odrębnego od cesarstwa. Jeszcze w toku wojny, widząc nieuchronny upadek caratu, powzięli aspiracje dalej idące, aż do niepodległości zupełnej. W zagmatwanych tragicznie stosunkach politycy nie umieli zrazu znaleźć wspólnej drogi. Atoli postulat wyzwolenia znalazł jednolity wyraz, zarazem najjaskrawszy i najdobitniejszy — w formacjach wojskowych polskich, które powstawały wszędzie, gdzie tylko był żołnierz, gdzie tylko był Polak zdolny do noszenia broni. Rozumiano, że trzeba wobec wszystkich narodów Europy złożyć dowód krwi, by uzyskać zrozumienie, że postulat własnej państwowości jest wyrazem niczem niezabitych potrzeb zbiorowości polskiej. Powstają tedy obok, nieraz wprost przeciw legjonom, których przywódcą głównym był Piłsudski — formacje polskie we Francji, na rosyjskim froncie zachodnim, na Syberji — wszędzie gdzie tylko był cień możliwości.

Jednocześnie pod okupacją państw centralnych rozpoczyna się odbudowa państwa — dozwolana, ale krępowana przez okupantów, którzy nie mogli się zdecydować na stanowcze kroki ku realizacji pomysłu, popieranego przez jedne czynniki a przez inne zwalczanego albo okrawanego aż do projektu „Pufferstaatu” bez samodzielnego znaczenia.

Nadto w samym społeczeństwie wszelka akcja polityczna oparta o Niemcy, nie budzi entuzjazmu. Piłsudski zaprzestaje

werbunku do Legjonów już zaraz po zajęciu Warszawy r. 1915 przez armję niemiecką i niedopuszczeniu do niej Legjonów. Im dłużej trwa okupacja, tem bardziej wzrastają nastroje opozycyjne w społeczeństwie polskiem, i z drugiej strony nastroje niechętne sprawie polskiej w Niemczech. Odbudowa Polski utknęła na powołaniu tymczasowej władzy w postaci Rady Regencyjnej przyszłego Królestwa Polskiego, której rządowi oddano jednak tylko wymiar sprawiedliwości i szkolnictwo.

W listopadzie 1918 roku, jeszcze przed rozejmem, okupacja austriacka poczęła się likwidować sama. Czynniki polskie natychmiast objęły władzę. 11 listopada tajna organizacja wojskowa Piłsudskiego P. O. W. wespół z resztką Legjonów, zorganizowaną pod okupacją niemiecką t. zw. Polską Siłę Zbrojną i wespół z ludnością cywilną, wystąpiły przeciwko wojskom niemieckim, przeprowadzając ich rozbrojenie już to dobrowolnie, już to siłą. Ostatnie to powstanie polskie uwięczyło powodzenie.

Wszystkie obozy polskie zgodnie uznały nad sobą i krajem władzę wodza Legjonów Piłsudskiego, który też stanął na czele odbudowanego państwa jako tymczasowy Naczelnik Państwa (dekret organizacyjny z dn. 22.XI.1918). Niebawem zarządził wybory do sejmu konstytucyjnego. Sejm ten uchwalił t. zw. Małą Konstytucję (dn. 20.II.1919) według której sejm zachował przy sobie zwierzchnictwo narodowe, powołując Piłsudskiego na Naczelnika Państwa przed sobą odpowiedzialnego. Zarazem przystąpił do ustanowienia konstytucji. Obrady konstytucyjne Sejmu (mimo, że projekty były opracowywane jeszcze pod okupacją) trwały długo dzięki ścieraniu się rozmaitych poglądów, na skutek nawału spraw niecierpiących zwłoki, wreszcie z powodu wojny z Rosją Sowiecką.

Konstytucja została uchwalona dopiero 17 marca 1921 roku.

IV. Konstytucja 1921 roku.

W konstytucji tej znalazły wyraz zarówno dawne tradycje polskie, jak przeżycia narodu w epoce porzoborowej, jak wreszcie ogólnoeuropejskie prądy chwili.

Polska kultura polityczna wychowała Polaków z wszystkich trzech zaborów jednakowo w zasadach wolności i równości obywatelskiej. Zrozumienie, że niezbędne są ograniczenia wolności na rzecz silnej władzy, uznane tak dobitnie w Konstytucji 3-go

maja 1791, zmętniało w świadomości ogółu polskiego w okresie bezpieczeństwa, w okresie walk o wolność polską i udziału we wszystkich walkach o wolność ludów na obu półkulach. Powstał dotkliwy — że się tak wyrażę — głód wolności, a solidarność w oporze przeciwko wynarodowieniu przez obce władze państwowe wytworzyła zupełne zaufanie do czynnika obywatelskiego. Tradycje ustrojowe polskie działały tylko ogólnikowo, bowiem przedział stuletni — zmiany w ustroju społecznym i postęp w pojęciach — nie pozwalał na recepcję konkretnych instytucyj. Pisano konstytucję na *tabula rasa*, pod wpływem czynników scharakteryzowanych powyżej.

Dlatego konstytucja polska marcowa 1921 roku jest niejako ostatnim wyrazem teoretycznego postępu konstytucyjnego w świecie. Charakteryzuje ją eklektyzm pod hasłem idealnej demokracji nowoczesnej, brak wyraźnego kolorytu lokalnego. W ten sposób konstytucja polska jest polską w zasadzie, choć jej instytucje są wyborem z przykładów całego świata.

Polska ustawa zasadnicza r. 1921 składa się ze wstępu i 125 artykułów w sześciu rozdziałach:

Rozdział I: Rzeczpospolita (art. 1—2), II Władze ustawodawcze (art. 3—38), III Władza wykonawcza (art. 39—73), IV Sądownictwo (art. 74—86), V Powszechnie obowiązki i prawa obywatelskie (art. 87—124), VI Postanowienia ogólne (art. 125), nadto z rozdziału VII o jednym artykule (126) przechodnim.

Zasadnicze i charakterystyczne są postanowienia następujące.

Polska jest rzecząpospolitą (art. 1), w której władza należy do narodu. Sprawuje ją naród przez organy, utworzone na zasadzie podziału władz. Władzę ustawodawczą — parlament dwuizbowy, władzę wykonawczą — prezydent przez ministrów, władzę sądowniczą — niezawisłe sądy (art. 2).

Prezydent obierany jest przez Zgromadzenie Narodowe, złożone z obu izb (art. 31). Jest nieodpowiedzialny. Tylko za pogwałcenie konstytucji może być pociągnięty mianowicie przed Trybunał Stanu przez Sejm (art. 51). Prezydent mianuje premiera i ministrów przezeń przedstawionych (art. 45). Prawa „veto” nie posiada (art. 35). Na czas wojny mianuje wodza naczelnego na wniosek ministra spraw wojskowych, który za wodza odpowiada przed sejmem (art. 46). Wypowiada wojnę i zawiera pokój za uprzednią zgodą sejmu (art. 50). Wydaje rozporządzenia wy-

konawcze (art. 44). Reprezentuje państwo nazewnątrz (art. 48) i zawiera umowy międzynarodowe, z zastrzeżeniem, że wszelkie umowy celne, handlowe i wogóle umowy, pociągające za sobą stałe obciążenie lub przepisy prawne obowiązujące obywateli — wymagają zgody sejmu (art. 49). Bez zgody prezydenta rada ministrów nie może zawiesić praw obywatelskich (art. 124). Prezydent ma prawo łaski (amnestja może być udzielona tylko w trybie ustawy (art. 47).

Izby parlamentu wychodzą obydwie z wyborów powszechnych sześcioprzymiotnikowych (bez różnicy płci, proporcjonalne: art. 11 i 36). Cenzus wieku do izby poselskiej dla prawa czynnego lat 21, dla biernego — 25, do senatu — 30 względnie 40 (art. 12, 13, 36). Wojskowi w czynnej służbie nie korzystają z prawa czynnego (art. 12, 36), bierne im służy (art. 14, 37). Urzędnicy administracji politycznej, skarbowi i sądowi nie mogą kandydować w okręgach swojej jurysdykcji (art. 15, 37). Izby nie są równego prawa: senat nie posiada inicjatywy prawodawczej (art. 10), projekt przezeń odrzucony otrzymuje moc prawa, jeżeli izba poselska ponownie go uchwali większością nie mniejszą, niż 11/20 (art. 35). Tylko izba poselska ma prawo wyłaniać komisje śledcze z prawem wzywania świadków (art. 34 i 37). Tylko izba poselska ma prawo oskarżać ministrów przed Trybunałem Stanu (art. 59) tylko sejm może zmusić każdego ministra do ustąpienia (art. 58). Natomiast obydwie izby mają prawo interpelacji (art. 33, 37), obydwie wybierają sędziów Trybunału Stanu (art. 64).

Wnioski pociągające za sobą wydatki ze skarbu państwa, muszą podawać sposób pokrycia (art. 11).

Parlament może być rozwiązany albo uchwałą sejmu, albo zarządzeniem Prezydenta, wydanem za zgodą kwalifikowanej większości senatu (art. 26). Istnieje niezawisła Izba Kontroli Państwowej, badająca gospodarkę rządu a w szczególności legalność i oszczędność wydatków. Izba Kontroli ma prawo wszczynać dochodzenia karne i dyscyplinarne, przedstawia Izbom Parlamentu swoje wnioski co do absolutorjum rządowi i swoje uwagi co do jego gospodarki (art. 9 i ustawa). Konstytucja zapowiada sądownictwo administracyjne z udziałem czynnika obywatelskiego (art. 73), trybunał kompetencyjny (art. 86), sądy przysięgłych (art. 83). Zapowiada również szeroki samorząd terytorjalny

(art. 3, 65) a w jego obrębie kurje narodowościowe (art. 109). Dalej — samorząd gospodarczy w postaci izb poszczególnych związanych w Naczelną Izbę Gospodarczą (art. 68).

Obywatele polscy cieszą się wszelakimi prawami, zdobytymi w walkach prądów liberalnych z absolutyzmem w w. XIX. Więc są równi wobec prawa (art. 96). Państwo nie uznaje żadnych tytułów rodowych (art. 96). Pochodzenie ani wyznanie nie pociąga za sobą żadnych ograniczeń praw (art. 111). Kościół katolicki, do którego należy większość obywateli, a zwłaszcza większość Polaków znaczna, wyróżniony jest tem, że konstytucja postanawia unormowanie stosunku państwa do niego w trybie konkordatu, do innych kościołów w trybie ustawy po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami (art. 113, 114, 115).

Poza tem wyznania są równouprawnione. W szczególności nauczanie religii obowiązkowe w szkołach niższych i średnich odbywa się pod kierunkiem właściwych związków religijnych (art. 120).

Obywatelom Rzeczypospolitej — a na zasadach wzajemności i cudzoziemcom — (art. 95) służą gwarancje wolności osobistej (art. 17), bezpieczeństwa mienia (art. 95), nietykalności mieszkania (art. 100), swobody przesiedlania się (art. 101), tajemnicy korespondencji (art. 106), wolności słowa (art. 104), druku i w szczególności prasy (art. 105), swobody nauki i nauczania (art. 117), prawo petycji (art. 107) i koalicji (art. 108). Mniejszości — mają poręczoną swobodę rozwoju narodowościowego (art. 109, 110).

Nauka elementarna jest obowiązkowa (art. 118), w szkołach państwowych wogóle — zasadniczo bezpłatna (art. 119). Praca jest pod szczególną opieką państwa. Każdy obywatel w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — ma prawo do pomocy państwa na zasadach ubezpieczenia społecznego (art. 112).

Natomiast prawo posiadania ziemi może być ograniczone ze względów dobra publicznego (art. 99), mianowicie ze względu na uchwaloną w zasadzie i realizowaną stopniowo reformę rolną w kierunku likwidacji większych posiadłości rolnych.

Oprócz praw obywatelskich, konstytucja 1921 roku wymienia także i obowiązki, jako to: obowiązek wierności wobec państwa, szanowania i przestrzegania praw, wychowywania dzieci na prawach obywateli i t. p. (art. 89—94).

Konstytucja ustanawia co lat 25 swoją rewizję w trybie uproszczonym. W czasie zwykłym może być zmieniona przez kwalifikowaną większość Izb (art. 125).

Rzeczowe znaczenie praw konstytucyjnych, i to najbardziej utrwalonych, mają zasady ustawodawstwa społecznego, wprowadzone w samych początkach niepodległości, jeszcze przed konstytucją. Są to: zasada ośmiogodzinnego dnia pracy (dekret z dn. 22.XI.1918 r.), zasada ochrony pracy przed wyzyskiem (dekret z dn. 3.I.1919 r.; już Rada Regencyjna utworzyła Ministerstwo Opieki Społecznej i Ochrony Pracy (dekret 3.I.1918), prawa strajku i obowiązku rozjemstwa rządowego, popierania umów zbiorowych zawieranych przez związki robotnicze ze związkami pracodawców przy udziale rządu, ograniczenia pracy kobiet i nieletnich, przymusowe wprowadzanie higienicznych metod pracy, wreszcie ubezpieczenia wszelkiego rodzaju (dekret z dn. 11.I.1919 r. i inne), wymienione również i w konstytucji.

W tych dziedzinach trwa ciągle żywy ruch ustawodawczy, a to zarówno w trybie ustaw sejmowych, jak rozporządzeń prezydenta, wydawanych z upoważnienia parlamentu z mocą prawa. Ostatnio doszliśmy do ubezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia i na starość oraz do obowiązkowych żłobków dla niemowląt — dzieci robotnic fabrycznych.

Natomiast niektóre zapowiedzi konstytucyjne nie zostały dotychczas wykonane. Istnieje tylko jeden — najwyższy — trybunał administracyjny, złożony z sędziów niezawisłych, ale wyłącznie fachowych; sądy przysięgłych działają tylko tam, gdzie działały już przedtem; istnieje już szereg poszczególnych izb zawodowych, brak dotychczas Naczelnej Izby Gospodarczej; wreszcie samorząd trzeciego stopnia (najwyższego) nie został zorganizowany tam, gdzie go przedtem nie było, dlatego niema i przewidywanych na tym właśnie stopniu kurj narodowościowych. Niema ich też w samorządzie gminnym ani w powiatowym.

Natomiast obowiązują specjalne ustawy dla sądów, administracji i szkolnictwa, gwarantujące zasadę konstytucyjną, że „każdy obywatel ma prawo zachowania swojej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych”.

Więc w sądach obszarów zamieszkałych przez ludność mieszaną obywatele Białorusini, Litwini, Rusini i Niemcy mogą przemawiać w językach mniejszości, wносить podania i dokumenty,

żądać wyroków i wszelkich pism sądu w tłumaczeniu na własny język. W administracji obowiązuje władze 1 i 2 stopnia przyjmowanie podań w językach miejscowych i odpowiadanie na żądanie w tychże językach. Nadto w dwóch językach dokonywane są obwieszczenia władz samorządowych i państwowych. Poszczególne gminy mogą nawet z władzami państwowymi korespondować w języku narodowej mniejszości.

Szkoły dla mniejszości prywatne mogą być zakładane bez ograniczeń. Szkoły państwowe — zależnie od ilości dzieci, których rodzice tego żądają: dla 40 dzieci zakłada się szkołę z językiem wykładowym mniejszości. Na Wschodzie jeżeli w okręgu tej samej szkoły jest 20 dzieci polskich — szkoła jest utrakwiścyczna.

W analogiczny sposób unormowana jest sprawa szkół średnich prywatnych i państwowych dla mniejszości.

Szkół wyższych ogólnych dla mniejszości niema. Natomiast są na uniwersytecie warszawskim wydziały: teologii ewangelickiej i teologii prawosławnej.

Przepisy powyżej streszczone wyzyskane są całkowicie przez Niemców na zachodzie i przez Rusinów (Ukraińców) w województwach południowo-wschodnich, to jest na ziemiach wschodnich niedawnej Galicji, gdzie pod panowaniem austriackim polska administracja i polska większość sejmowa w okresie autonomicznym decydowała w znacznej mierze o całym życiu publicznym.

Inaczej na ziemiach zaboru rosyjskiego. Tam rząd rosyjski nie uznawał wcale odrębności ludów ruskich, nawet w szkolnictwie elementarnem. Stąd i obecnie brak sił do postawienia szkolnictwa mniejszości na należytych poziomach, stąd także trudności w wyborze języka, w których ma się odbywać nauczanie, w którym mają być pisane podręczniki: pomiędzy Białorusinami a Rusinami (Ukraińcami) mieszka poważny odłam ludności ruskiej na Polesiu o charakterze przejściowym, dla którego równie trudno jest stwarzać nowy język literacki, jak narzucać w obowiązkowej szkole państwowej czy to język białoruski, czy ruski ukraiński. Różnica w mowie ludu ruskiego na Wołyniu i w dawnej Galicji wschodniej jest też znaczna. Wreszcie w samej dawnej Galicji wprawdzie większość Rusinów występujących politycznie nazywa siebie Ukraińcami ale inny odłam nazywa się po dawnemu Rusi-

nami, a ukraińców uważa za partię polityczną nie reprezentującą trafnie potrzeb ludu ruskiego.

Taki jest ustrój Rzeczypospolitej Polskiej w jej całokształcie. Znaczne odrębności posiada Śląsk Górny, mianowicie Statut Autonomiczny, na którego mocy Śląsk ma własny autonomiczny sejm — niezależnie od udziału w sejmie Rzeczypospolitej — i osobną administrację z wojewodą i wicewojewodą z nominacji prezydenta i z radą z wyboru sejmowego.

Na Śląsku obowiązują zawarte w traktacie wersalskim przepisy tymczasowe oraz konwencja, zawarta przez Polskę z Niemcami w przedmiocie traktowania mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

Wreszcie osobny organizm polityczny tworzy Gdańsk.

Sprawy wewnętrzne rozstrzygają władze gdańskie wedle zasad konstytucji gdańskiej ułożonej przez czynniki gdańskie i zatwierdzonej po wprowadzeniu pewnych zmian przez Ligę Narodów¹⁾. Wszelako do Polski należy administracja kolei przebiegających przez terytorjum gdańskie a do polsko-gdańskiej Rady Portu — zarząd dróg wodnych. Polska ma w Gdańsku swoją pocztę i tereny portowe na użytek swoich sił zbrojnych. Spory co do interpretacji praw władz polskich i gdańskich rozstrzyga Wysoki Komisarz Ligi Narodów, pod której opieką (protection) Gdańsk pozostaje.

Sprawy zagraniczne Gdańska prowadzi Polska. Obszar celny Gdańska należy do obszaru celnego Polski. Wynikłe stąd komplikacje rozstrzyga umowa polsko-gdańska.

Taki był ustrój Polski do r. 1926. Takim pozostaje prze-
ważnie dotychczas.

1) Tylko ta konstytucja — że tak powiem — wewnętrzna uwzględniona jest w artykule p. t. „Entstehung und Inhalt der Verfassung der Freien Stadt Danzig”, ogłoszonym przez byłego senatora Dr. Huberta Schwartz w „Bulletin of the International Committee of Historical Sciences“ nr. 9 June 1930. Dr. S. zaczyna rzecz od stwierdzenia, jakoby aljanci z obowiązali się utworzyć z Gdańska nowe państwo (einen neuen Staat), pomija funkcje obecne Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i samo istnienie Rady Portu, wreszcie nie wspomina nawet słowem o prawach Polski w Gdańsku ani o gestji spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę

V. Obecny kryzys konstytucyjny.

Obecnie jesteśmy w dobie kryzysu konstytucyjnego.

Praktyka parlamentarna wysnuła wszystkie konsekwencje z zasady rządów parlamentarnych, tkwiącej w konstytucji i w nastrojach ogółu. Rządy powoływane były według desygnacji konwentu seniorów klubów parlamentarnych. Potęga partji zaciężyła nad całym życiem państwowem tem łatwiej, że najważniejsze partje wyrosły ze związków, które w okresie panowania zaborców organizowały życie narodowe i sprawowały pewną władzę, chociaż opartą na przymusie tylko moralnym. Teraz te związki stały się zwykłemi partjami politycznemi. Nadto system wyborów stosunkowych sprzyjał istnieniu wielu partji stosunkowo niewielkich. Brak stałej większości pociągał za sobą częste zmiany rządu i przewlekłe przesilenia.

Wszystko to działo się w obliczu nieustannego niebezpieczeństwa ze strony Trzeciej Międzynarodówki, popierającej wielkimi środkami zzewnątrz tak słabą z samej siebie polską partję komunistyczną. Z drugiej strony światowy kryzys parlamentaryzmu wnosił zaostrenie w stosunkach prawicy i lewicy społeczeństwa.

W tych warunkach wystąpił na widownię dawny wódz legjonów, mający za sobą całe rzesze zwolenników, oddanych bezwzględnie. W maju roku 1926 zażądał usunięcia rządu, wyłonionego z kompromisu partyjnego, przedsięwziął zbrojny marsz na Warszawę i po krótkiej walce na ulicach zmusił do ustąpienia i rząd i prezydenta.

Większość sejmowa uznała nowy stan rzeczy, wybierając na prezydenta Piłsudskiego, a po jego odmowie — wskazanego przezeń kandydata. Niebawem uchwaliła zmianę paru artykułów konstytucji (2.VIII.1926), ograniczając prawa parlamentu na rzecz rządu. Odtąd Prezydent władny jest rozwiązywać parlament bez jego zgody (art. 26 w nowem brzmieniu). Na rozprawy budżetowe wyznaczono terminy prekluzyjne, po których budżet jest uznany za uchwalony według preliminarza, jeżeli izby nie zdążyły go przedyskutować i odrzucić albo zmienić (art. 25). W wypadku rozwiązania parlamentu przed uchwaleniem budżetu, rząd może tymczasowo pobierać dochody i czynić wydatki, ale tylko w granicach budżetu zeszłorocznego (art. 25). W czasie międzyparlamentarnym Prezydent może wydawać rozporządzenia

z tymczasową mocą ustawy, ale tylko w niewielu dziedzinach, bo tylko bez żadnych nowych obciążeń dla obywateli. Wreszcie parlament może zwykłą ustawą upoważnić Prezydenta do wydania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie w upoważnieniu wskazanem (art. 44). Rząd korzystał w latach 1926—8 z takiego upoważnienia szczególnie, nadto korzystał też w szerokiej mierze z upoważnienia stałego w ostatnim okresie międzyparlamentarnym.

Dalsze zmiany konstytucji były tylko dyskutowane. Nie było widoków, aby mogły przejść w poprzednim parlamencie. Przeciwnie — większość w zasadzie opozycyjna, ale dotąd ulegająca autorytetowi rządu Piłsudskiego, zaczęła występować opozycyjnie, a nawet dążyć do obalenia go.

Polska stała się wtedy terenem walki niewątpliwie najciekawszej w dziejach nowoczesnej demokracji. Z jednej strony większość powołana w powszechnem głosowaniu, większość liczebna, z drugiej — mniejszość liczebna, będąca atoli niewątpliwą i oczywistą większością energii politycznej.

Uwidoczniło się tutaj — zdaniem niżej podpisanego — że cały światowy kryzys parlamentarny na tem właśnie polega, że system polityczny, oddający władzę w ręce tych, którzy zdołają w procedurze wyborczej skupić na sobie większość w tajnych wyborach — że system ten nie uwzględnia nierównej wartości tych głosów właśnie politycznej, że nie ujawnia większości energii politycznej. Kedyś prawo większości niejako uprzędkowało wynik ewentualnej walki, w której większość zwyciężyłaby. Takie wypadki, jak marsz faszystów na Rzym i marsz Piłsudskiego na Warszawę okazują, że zwycięstwo i to zwycięstwo stanowcze może być po stronie liczebnej mniejszości.

Tej mniejszości, w uznaniu jej wartości politycznej, poddaje się z czasem ogół, głosując przy wyborach na zwycięzców. Tak stało się właśnie w Polsce w listopadzie r. 1930.

Obecny parlament posiada większość stałą, mianowicie większość t. zw. bloku bezpartyjnego współpracy z rządem, złożonego ze zwolenników Piłsudskiego, z pośród osób różnych kierunków społecznych — konserwatystów, liberałów i socjalistów — oraz z przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę.

Przed tym blokiem jako odpowiedzialnym za pracę parlamentu leży obecnie nadanie Polsce takiego ustroju, któryby uwzględniał rzeczywisty układ sił i istotne potrzeby wszystkich odłamów ludności.

Z dotychczas ujawnionych postulatów wynika, że konstytucja prawdopodobnie będzie zmieniona w kierunku dalszego wzmocnienia władzy wykonawczej, pewnego zacieśnienia funkcji parlamentu głównie do ustawodawstwa i kontroli a ograniczenia jego wpływu na codzienną praktykę władzy wykonawczej, wreszcie w kierunku zmniejszenia znaczenia partyj politycznych i polityków zawodowych, a to na rzecz przedstawicieli wszelkiego rodzaju zrzeszeń społecznych, zawodowych i ideowych, poczynwszy od związków kombatanckich a skończywszy na akademjach naukowych.
